Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

**1**. Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, **2**. tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. **3**. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, **4**. abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. **5**. Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. **6**. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. **7**. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś już posunęli się w latach. **8**. Kiedy według wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, **9**. jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł w udziale los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. **10**. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie ofiary kadzenia. **11**. Wtedy ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. **12**. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. **13**. Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. **14**. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu cieszyć się będzie z jego narodzin. **15**. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym. **16**. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga; **17**. on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych – do rozwagi sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały. **18**. Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku. **19**. Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, stojący przed Bogiem. I zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę radosną nowinę. **20**. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. **21**. Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. **22**. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, zrozumieli więc, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. **23**. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. **24**. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i kryła się [z tym] przez pięć miesięcy, mówiąc: **25**. Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi. **26**. W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, **27**. do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. **28**. Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. **29**. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. **30**. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. **31**. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. **32**. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. **33**. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. **34**. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? **35**. Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. **36**. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za niepłodną. **37**. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. **38**. Na to rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Wtedy odszedł od Niej anioł. **39**. W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy. **40**. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. **41**. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. **42**. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. **43**. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? **44**. Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. **45**. Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana. **46**. Wtedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana **47**. i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. **48**. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, **49**. gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię – **50**. i miłosierdzie Jego z pokoleń na pokolenia dla tych, co się Go boją. **51**. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich. **52**. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. **53**. Głodnych syci dobrami, a bogaczy odprawia z niczym. **54**. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje, **55**. jak przyobiecał naszym ojcom Abrahamowi i jego potomstwu na wieki. **56**. Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu. **57**. Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. **58**. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej tak wielkie miłosierdzie, cieszyli się z nią razem. **59**. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. **60**. Ale matka jego odpowiedziała: Nie, natomiast ma otrzymać imię Jan. **61**. Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. **62**. Pytali więc na migi jego ojca, jak by chciał go nazwać. **63**. On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I zdumieli się wszyscy. **64**. A natychmiast otworzyły się jego usta i rozwiązał się jego język, i mówił, błogosławiąc Boga. **65**. Wtedy strach padł na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. **66**. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim. **67**. Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i zaczął prorokować, mówiąc: **68**. Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził lud swój i odkupił, **69**. i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: **70**. jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, **71**. że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; **72**. że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte przymierze – **73**. na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, **74**. iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani, bez lęku służyć Mu będziemy **75**. w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. **76**. A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogi; **77**. Jego ludowi dasz poznać zbawienie, co się dokona przez odpuszczenie mu grzechów, **78**. dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią nawiedzi nas Słońce Wschodzące z wysoka, **79**. by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju. **80**. Chłopiec zaś wzrastał i umacniał się na duchu, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Rozdział 2

**1**. W owym czasie wyszło rozporządzenie cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym świecie. **2**. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. **3**. Podążali więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. **4**. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, **5**. żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. **6**. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. **7**. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. **8**. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. **9**. Wtem stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. **10**. I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: **11**. dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. **12**. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. **13**. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: **14**. Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał. **15**. Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił. **16**. Udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. **17**. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. **18**. A wszyscy, którzy to słyszeli, zdumieli się tym, co im pasterze opowiedzieli. **19**. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. **20**. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to zostało przedtem powiedziane. **21**. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki]. **22**. Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby przedstawić Panu. **23**. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. **24**. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. **25**. A żył w Jeruzalem człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. **26**. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. **27**. Z natchnienia więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, **28**. on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: **29**. Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. **30**. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, **31**. któreś przygotował wobec wszystkich narodów: **32**. światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. **33**. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. **34**. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą **35**. – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu. **36**. Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem, **37**. i pozostała wdową. Liczyła już sobie osiemdziesiąt cztery lata. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. **38**. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem. **39**. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu. **40**. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim. **41**. Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. **42**. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. **43**. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. **44**. Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. **45**. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go. **46**. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. **47**. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. **48**. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. **49**. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? **50**. Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. **51**. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu. **52**. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

Rozdział 3

**1**. Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i Trachonitydy, Lizaniasz tetrarchą Abileny; **2**. za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. **3**. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów, **4**. jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! **5**. Każda dolina zostanie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte staną się prostymi, a wyboiste drogami gładkimi! **6**. I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże. **7**. Mówił więc do tłumów, które wychodziły, żeby przyjąć chrzest od niego: Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? **8**. Wydajcie więc godne owoce nawrócenia; i nie próbujcie sobie wmawiać: Abrahama mamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych oto kamieni może Bóg wzbudzić potomstwo Abrahamowi. **9**. Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i w ogień wrzucone. **10**. Pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? **11**. On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech się podzieli z tym, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. **12**. Przyszli zaś także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i rzekli do niego: Nauczycielu, co mamy czynić? **13**. On im powiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono. **14**. Pytali go też i żołnierze: A my co mamy czynić? On im odpowiedział: Na nikim pieniędzy nie wymuszajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na waszym żołdzie. **15**. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w swych sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, **16**. on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On będzie was chrzcił Duchem Świętym i ogniem. **17**. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. **18**. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę. **19**. Lecz tetrarcha Herod, karcony przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata, i z powodu wszystkich złych czynów, które popełnił, **20**. dodał do tego wszystkiego i to, że zamknął Jana w więzieniu. **21**. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo **22**. i Duch Święty zstąpił nad Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. **23**. Sam zaś Jezus, rozpoczynając swoją działalność, miał lat około trzydziestu. Był, jak mniemano, synem Józefa, syna Helego, **24**. syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa, **25**. syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Chesliego, syna Naggaja, **26**. syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Josecha, syna Jody, **27**. syna Jana, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego, **28**. syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadana, syna Hera, **29**. syna Jezusa, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna Lewiego, **30**. syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonama, syna Eliakima, **31**. syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna Dawida, **32**. syna Jessego, syna Jobeda, syna Booza, syna Sali, syna Naassona, **33**. syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy, **34**. syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora, **35**. syna Serucha, syna Ragaua, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali, **36**. syna Kainama, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha, **37**. syna Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainama, **38**. syna Enosa, syna Seta, syna Adama, syna Bożego.

Rozdział 4

**1**. Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni **2**. czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. **3**. Rzekł Mu wtedy diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem. **4**. Odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek. **5**. Wówczas powiódł Go [diabeł] w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata **6**. i rzekł do Niego diabeł: Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać, komu zechcę. **7**. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje. **8**. Lecz Jezus mu odrzekł: Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. **9**. Zawiódł Go też do Jerozolimy, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. **10**. Jest bowiem napisane: Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, żeby cię strzegli, **11**. i na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. **12**. Lecz Jezus mu odparł: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. **13**. Gdy diabeł dopełnił całego kuszenia, odstąpił od Niego do czasu. **14**. Potem powrócił Jezus mocą Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. **15**. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. **16**. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. **17**. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: **18**. Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, **19**. abym obwoływał rok łaski Pana. **20**. Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. **21**. Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli. **22**. A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: Czy nie jest to syn Józefa? **23**. Wtedy rzekł do nich: Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum. **24**. I dodał: Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. **25**. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; **26**. a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. **27**. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman. **28**. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. **29**. Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. **30**. On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się. **31**. Udał się do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat. **32**. Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy. **33**. A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyczeć wniebogłosy: **34**. Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boga. **35**. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego! Wtedy zły duch rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej szkody. **36**. Wprawiło to wszystkich w zdumienie, i mówili między sobą: Cóż to za słowo, że z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą. **37**. I wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy. **38**. Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka trawiła teściową Szymona. I prosili Go za nią. **39**. On, stanąwszy nad nią, rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała [uzdrowiona], i usługiwała im. **40**. O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. **41**. Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: Ty jesteś Syn Boży! Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem. **42**. Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na miejsce pustynne. A tłumy szukały Go i przyszły aż do Niego; chciały Go zatrzymać, żeby nie odchodził od nich. **43**. Lecz On rzekł do nich: Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo po to zostałem posłany. **44**. I głosił słowo w synagogach Judei.

Rozdział 5

**1**. Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret – **2**. zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. **3**. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. **4**. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na połów! **5**. A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. **6**. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. **7**. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. **8**. Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny. **9**. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; **10**. jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. A Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił. **11**. I wciągnąwszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim. **12**. Gdy przebywał w jednym z miast, zjawił się człowiek cały pokryty trądem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. **13**. Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd z niego ustąpił. **14**. A On mu przykazał, żeby nikomu nie mówił: Ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **15**. Lecz tym szerzej rozchodziła się Jego sława, a liczne tłumy zbierały się, aby Go słuchać i uzyskać uzdrowienie z ich niedomagań. **16**. On jednak usuwał się na pustkowie i tam się modlił. **17**. Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i z Jeruzalem. A była w Nim moc Pańska, tak że mógł uzdrawiać. **18**. Wtem jacyś mężczyźni, niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. **19**. Nie mogąc w żaden sposób go przenieść z powodu tłumu, weszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem na sam środek, przed Jezusa. **20**. On, widząc ich wiarę, rzekł: Człowieku, odpuszczone są ci twoje grzechy. **21**. Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: Kimże on jest, że wypowiada bluźnierstwa? Któż może odpuścić grzechy prócz samego Boga? **22**. Lecz Jezus przejrzał ich myśli i w odpowiedzi [na nie] rzekł do nich: Co za myśli nurtują w sercach waszych? **23**. Cóż jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczone są ci twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? **24**. Otóż żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu! **25**. I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do swego domu, wielbiąc Boga. **26**. Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj. **27**. Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: Pójdź za Mną! **28**. On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł. **29**. Lewi zaś wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a był spory tłum celników oraz innych [ludzi], którzy zasiadali z nimi do stołu. **30**. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie, mówiąc do Jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? **31**. Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. **32**. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników. **33**. Oni zaś rzekli do Niego: Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, podobnie też uczniowie faryzeuszów; natomiast Twoi jedzą i piją. **34**. A Jezus rzekł do nich: Czy możecie nakłonić gości weselnych do postu, dopóki pan młody jest z nimi? **35**. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli. **36**. Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z nowego nie nada się do starego. **37**. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki, i samo wycieknie, i bukłaki przepadną. **38**. Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. **39**. Kto się napił starego, nie chce potem młodego – mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Rozdział 6

**1**. W szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosy i jedli, wykruszając [ziarna] rękami. **2**. Niektórzy zaś z faryzeuszów mówili: Czemu czynicie to, czego nie wolno w szabat? **3**. Wtedy Jezus, odpowiadając im, rzekł: Nawet tego nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy poczuł głód, on i jego ludzie? **4**. Jak wszedł do domu Bożego i wziąwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać. **5**. I dodał: Syn Człowieczy jest Panem także szabatu. **6**. W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. **7**. Uczeni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. **8**. On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku! Podniósł się i stanął. **9**. Wtedy Jezus rzekł do nich: Pytam was: Czy wolno w szabat czynić coś dobrego, czy coś złego, życie ocalić czy zniszczyć? **10**. I spojrzawszy dokoła po wszystkich, rzekł do niego: Wyciągnij rękę! Uczynił to, i jego ręka stała się znów zdrowa. **11**. Oni zaś wpadli w szał i naradzali się między sobą, jak mają postąpić wobec Jezusa. **12**. W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc trwał na modlitwie do Boga. **13**. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: **14**. Szymona, któremu nadał imię Piotr, i brata jego, Andrzeja, Jakuba, Jana, Filipa, Bartłomieja, **15**. Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Szymona z przydomkiem Gorliwy, **16**. Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. **17**. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie; był tam liczny tłum Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jeruzalem oraz z nadmorskich okolic Tyru i Sydonu; **18**. przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. **19**. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich. **20**. On zaś podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni [jesteście], ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. **21**. Błogosławieni, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. **22**. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego odrzucą z pogardą wasze imię jako niecne: **23**. cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. **24**. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. **25**. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. **26**. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom. **27**. Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; **28**. błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. **29**. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. **30**. Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. **31**. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie. **32**. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to [należy się] wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. **33**. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. **34**. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to [należy się] wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać. **35**. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. **36**. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. **37**. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. **38**. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzęsioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie. **39**. Opowiedział im też przypowieść: Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? **40**. Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. **41**. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku? **42**. Jak możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku, podczas gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obłudniku, usuń najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka brata swego. **43**. Nie ma drzewa dobrego, które by wydawało zły owoc, ani też drzewa złego, które by dobry owoc wydawało. **44**. Po własnym owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia, ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. **45**. Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta. **46**. Czemu to wzywacie Mnie: Panie, Panie!, a nie czynicie tego, co mówię? **47**. Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. **48**. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, wezbrana rzeka uderzyła w ten dom, ale nie zdołała go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. **49**. Lecz ten, kto usłyszał, a nie wypełnił, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. Gdy rzeka uderzyła w niego, od razu runął, a ruina owego domu była wielka.

Rozdział 7

**1**. Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do słuchającego [Go] ludu, wszedł do Kafarnaum. **2**. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. **3**. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. **4**. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył – mówili – **5**. miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę. **6**. Jezus przeto zdążał z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. **7**. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. **8**. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! – a idzie; drugiemu: Przyjdź! – a przychodzi; a mojemu słudze: Zrób to! – a robi. **9**. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się nad nim, i zwróciwszy się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu. **10**. A gdy wysłańcy wrócili do domu, zastali sługę zdrowego. **11**. Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a podążali z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. **12**. Gdy przybliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. **13**. Na jej widok Pan zlitował się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz. **14**. Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, przystanęli – i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań! **15**. A zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. **16**. Wszystkich zaś ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój. **17**. I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie. **18**. O tym wszystkim donieśli Janowi jego uczniowie. Wtedy Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów **19**. i posłał ich do Pana z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? **20**. Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: Jan Chrzciciel przysyła nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? **21**. W tym właśnie czasie [Jezus] wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i [uwolnił] od złych duchów; także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. **22**. Odpowiedział im więc: Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. **23**. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie. **24**. Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? **25**. Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. **26**. Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. **27**. On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę. **28**. Powiadam wam bowiem: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on. **29**. I cały lud, który Go słuchał, a nawet celnicy przyznawali słuszność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. **30**. Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremnili zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego. **31**. Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? **32**. Podobni są do dzieci przesiadujących na rynku, które głośno przymawiają jedne drugim: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie płakali. **33**. Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy mówicie: Zły duch go opętał. **34**. Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. **35**. A jednak wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słuszność. **36**. Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. **37**. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że gości w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku **38**. i stanąwszy z tyłu u Jego stóp, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego stopy i włosami swej głowy je wycierała. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem. **39**. Widząc to, faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, co to za jedna i jaka to jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą. **40**. Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. On rzekł: Powiedz, Nauczycielu. **41**. Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. **42**. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który z nich więc będzie go bardziej miłował? **43**. Szymon odpowiedział: Przypuszczam, że ten, któremu więcej darował. On zaś mu rzekł: Słusznie osądziłeś. **44**. Potem zwróciwszy się w stronę kobiety, rzekł do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i otarła je swymi włosami. **45**. Nie powitałeś Mnie pocałunkiem; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować stóp moich. **46**. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje stopy. **47**. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje. **48**. Do niej zaś rzekł: Odpuszczone są twoje grzechy. **49**. Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza? **50**. On zaś rzekł do kobiety: Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju.

Rozdział 8

**1**. Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu **2**. oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; **3**. Joanna, żona Chuzy, rządcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały, udzielając ze swego mienia. **4**. Gdy zebrał się wielki tłum i z poszczególnych miast przychodzili do Niego, opowiedział im przypowieść: **5**. Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki podniebne wydziobały je. **6**. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. **7**. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. **8**. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **9**. Pytali Go więc Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. **10**. On rzekł: Wam dano poznać wprost tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli, i słuchając, nie rozumieli. **11**. Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. **12**. Tymi zaś na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. **13**. Na skałę pada u tych, którzy gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują. **14**. To, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą, a zagłuszeni przez troski, bogactwa i rozkosze życia, nie wydają owocu. **15**. Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości. **16**. Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz umieszcza na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. **17**. Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. **18**. Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą nawet to, co mu się wydaje, że ma. **19**. Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. **20**. Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą. **21**. Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. **22**. Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I odbili od brzegu. **23**. A gdy płynęli, zasnął. Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak że fale ich zalewały i byli w niebezpieczeństwie. **24**. Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: Mistrzu, Mistrzu, giniemy! On zaś wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się, i nastała cisza. **25**. A do nich rzekł: Gdzież jest wasza wiara? Oni zaś przestraszeni i pełni podziwu mówili między sobą: Kim On jest właściwie, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są Mu posłuszne. **26**. I przypłynęli do kraju Gergezeńczyków, który leży naprzeciw Galilei. **27**. Gdy wyszedł na ląd, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek z miasta, opętany przez złe duchy. Już od dłuższego czasu nie nosił ubrania i mieszkał nie w domu, lecz w grobowcach. **28**. Gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed Nim i zawołał: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie! **29**. Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Bo już wiele razy porywał go, a choć wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a zły duch gnał go na pustkowie. **30**. A Jezus zapytał go: Jak ci na imię? On odpowiedział: Legion, bo wiele złych duchów weszło w niego. **31**. I zaczęły Go prosić, żeby im nie kazał odejść do Czeluści. **32**. A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. I zaczęły Go prosić [złe duchy], żeby im pozwolił wejść w nie. I pozwolił im. **33**. Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnie, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i utonęła. **34**. Zobaczywszy, co zaszło, pasterze uciekli i rozpowiedzieli o tym po mieście i po osiedlach. **35**. Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Przyszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u nóg Jezusa. I ogarnął ich strach. **36**. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opętany został uzdrowiony. **37**. Wtedy cała ludność kraju Gergezeńczyków prosiła Go, żeby odszedł od nich, bo wielkim strachem byli przejęci. On więc wsiadł do łodzi i odpłynął z powrotem. **38**. Człowiek zaś, z którego wyszły złe duchy, prosił Go, żeby mógł z Nim zostać. Lecz [Jezus] odprawił go, mówiąc: **39**. Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg ci uczynił. Odszedł więc i głosił po całym mieście wszystko, co Jezus mu uczynił. **40**. Gdy Jezus powrócił, tłum przyjął Go z radością, bo wszyscy Go wyczekiwali. **41**. A oto przyszedł człowiek, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, żeby zaszedł do jego domu. **42**. Miał bowiem córkę jedynaczkę, liczącą około dwunastu lat, która była bliska śmierci. Gdy Jezus tam podążał, tłumy napierały na Niego. **43**. A pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi, całe swe mienie wydała na lekarzy, z których żaden nie mógł jej uleczyć, **44**. podeszła z tyłu i dotknęła frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ krwi. **45**. Lecz Jezus zapytał: Kto się Mnie dotknął? Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają. **46**. Lecz Jezus rzekł: Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie. **47**. Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, podeszła drżąca i padłszy przed Nim, opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczona. **48**. Jezus rzekł do niej: Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju. **49**. Gdy On jeszcze mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i oznajmił: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela! **50**. Lecz Jezus, słysząc to, rzekł: Nie bój się! Wierz tylko, a będzie ocalona. **51**. Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, poza Piotrem, Jakubem i Janem oraz ojcem i matką dziecka. **52**. A wszyscy płakali i zawodzili nad nią. Lecz On rzekł: Nie płaczcie, bo nie umarła, tylko śpi. **53**. I wyśmiewali Go, wiedząc, że umarła. **54**. On zaś, ująwszy ją za rękę, rzekł głośno: Dziewczynko, wstań! **55**. Duch jej powrócił, i zaraz wstała. Polecił też, aby jej dano jeść. **56**. Rodzice jej osłupieli ze zdumienia, lecz On przykazał im, żeby nikomu nie mówili o tym, co się stało.

Rozdział 9

**1**. Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami oraz [władzę] leczenia chorób. **2**. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. **3**. Mówił do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróżnej, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie. **4**. Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, pozostańcie tam i stamtąd będziecie wychodzić. **5**. Jeśliby was gdzieś nie przyjęli, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim! **6**. Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie. **7**. O wszystkich tych wydarzeniach posłyszał również tetrarcha Herod, i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, że Jan powstał z martwych; **8**. inni, że zjawił się Eliasz; jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. **9**. A Herod mówił: Jana kazałem ściąć. Któż więc jest ten, o którym takie rzeczy słyszę? I starał się Go zobaczyć. **10**. Gdy Apostołowie wrócili, opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali. Wtedy wziął ich ze sobą i udał się [z nimi] osobno w okolice miasta zwanego Betsaidą. **11**. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i podążyły za Nim. On je przyjął i mówił im o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał. **12**. Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie mogliby się zatrzymać i znaleźć żywność, bo jesteśmy tu na pustkowiu. **13**. Lecz On rzekł do nich: Wy dajcie im jeść! Oni zaś powiedzieli: Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i zakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi. **14**. Było bowiem mężczyzn około pięciu tysięcy. Wtedy rzekł do swych uczniów: Każcie im rozsiąść się gromadami, mniej więcej po pięćdziesięciu. **15**. Uczynili tak i porozsadzali wszystkich. **16**. A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali tłumowi. **17**. Jedli i nasycili się wszyscy, a zebrano jeszcze z tego, co im zostało, dwanaście koszów ułomków. **18**. Gdy raz modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: Za kogo uważają Mnie tłumy? **19**. Oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. **20**. Zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Piotr odpowiedział: Za Mesjasza Bożego. **21**. Wtedy surowo im przykazał i napomniał ich, żeby nikomu o tym nie mówili. **22**. I dodał: Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. **23**. Potem mówił do wszystkich: Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. **24**. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. **25**. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie? **26**. Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów. **27**. Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże. **28**. W jakieś osiem dni po tych naukach wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. **29**. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. **30**. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. **31**. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem. **32**. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwu mężów, stojących przy Nim. **33**. Gdy oni się z Nim rozstawali, Piotr rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi. **34**. Gdy jeszcze to mówił, pojawił się obłok i osłonił ich; zlękli się, gdy weszli w obłok. **35**. A z obłoku odezwał się głos: To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie! **36**. W chwili gdy odezwał się ten głos, okazało się, że Jezus jest sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli. **37**. Następnego dnia, gdy zeszli z góry, wielki tłum wyszedł naprzeciw Niego. **38**. Naraz ktoś z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę Cię, wejrzyj na mego syna; to mój jedynak. **39**. A oto chwyta go duch, tak że nagle krzyczy; miota nim tak, że się pieni, i tylko z trudem odstępuje od niego, rzucając nim o ziemię. **40**. Prosiłem Twoich uczniów, żeby go wyrzucili, ale nie mogli. **41**. I rzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Dokąd jeszcze będę wśród was i będę was znosił? Przyprowadź tu swego syna! **42**. Gdy on jeszcze podchodził, zły duch porwał go i zaczął nim miotać. Jezus rozkazał surowo duchowi nieczystemu, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu. **43**. A wszyscy osłupieli ze zdumienia nad wielkością Boga. Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus powiedział do swoich uczniów: **44**. Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. **45**. Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o to powiedzenie. **46**. Pojawiła się też u nich myśl, kto z nich jest największy. **47**. Lecz Jezus, znając tę myśl w ich sercach, wziął dziecko, postawił je przy sobie **48**. i rzekł do nich: Kto by to dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto by Mnie przyjął, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten jest wielki. **49**. Wtedy przemówił Jan: Mistrzu, widzieliśmy, jak ktoś w imię Twoje wypędzał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami. **50**. Lecz Jezus mu odpowiedział: Przestańcie zabraniać; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami. **51**. Gdy dopełniały się dni Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jeruzalem, **52**. i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i weszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by przygotować Mu pobyt. **53**. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem. **54**. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich? **55**. Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich. **56**. I udali się do innego miasteczka. **57**. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz. **58**. Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć. **59**. Do innego rzekł: Pójdź za Mną. Ten zaś odpowiedział: Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca. **60**. Odparł mu: Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże. **61**. Jeszcze inny rzekł: Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu. **62**. Jezus mu odpowiedział: Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego.

Rozdział 10

**1**. Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwu i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. **2**. Powiedział też do nich: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. **3**. Idźcie! Oto posyłam was jak owce między wilki. **4**. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. **5**. Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. **6**. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. **7**. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. **8**. Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; **9**. uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. **10**. Lecz jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: **11**. Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże. **12**. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu. **13**. Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze i popiele. **14**. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. **15**. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz! **16**. Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał. **17**. Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają. **18**. Wtedy rzekł do nich: Widziałem szatana, który spadł z nieba jak błyskawica. **19**. Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. **20**. Jednakże nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie. **21**. W tej to chwili rozradował się Jezus w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. **22**. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. **23**. Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. **24**. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli. **25**. A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? **26**. Jezus mu odpowiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? **27**. On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. **28**. Jezus rzekł do niego: Dobrze odpowiedziałeś. To czyń, a będziesz żył. **29**. Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: A kto jest moim bliźnim? **30**. Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. **31**. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. **32**. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. **33**. Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: **34**. podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. **35**. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał. **36**. Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? **37**. On odpowiedział: Ten, który mu okazał miłosierdzie. Jezus mu rzekł: Idź, i ty czyń podobnie! **38**. W dalszej ich drodze zaszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. **39**. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. **40**. Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła: Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła. **41**. A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, **42**. a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą cząstkę, której nie będzie pozbawiona.

Rozdział 11

**1**. Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów. **2**. A On rzekł do nich: Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! **3**. Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień **4**. i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy każdemu, kto przeciw nam zawini ;i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie. **5**. Dalej mówił do nich: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, **6**. bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać. **7**. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie. **8**. Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. **9**. I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. **10**. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. **11**. Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? **12**. Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona? **13**. Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą. **14**. Raz wyrzucał złego ducha [z człowieka], który był niemy. A gdy zły duch wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione. **15**. Lecz niektórzy z nich rzekli: Mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy. **16**. Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. **17**. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. **18**. Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. **19**. Lecz jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **20**. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. **21**. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. **22**. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, to zabierze całą broń jego, na której polegał, i rozda jego łupy. **23**. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, ten rozprasza. **24**. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem. **25**. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. **26**. Wtedy idzie i bierze siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzą i mieszkają tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni. **27**. Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. **28**. Lecz On rzekł: Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają. **29**. A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. **30**. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. **31**. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. **32**. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. **33**. Nikt nie zapala lampy i nie umieszcza jej w ukryciu ani pod korcem, lecz na świeczniku, aby jej blask widzieli ci, którzy wchodzą. **34**. Lampą ciała jest twoje oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. Lecz jeśli jest chore, ciało twoje będzie również w ciemności. **35**. Bacz więc, czy światło, które jest w tobie, nie jest ciemnością. **36**. Jeśli zatem całe twoje ciało jest rozświetlone, nie mając w sobie żadnej części ciemnej, całe będzie rozświetlone, jak gdyby lampa oświecała cię swym blaskiem. **37**. Gdy jeszcze mówił, pewien faryzeusz zaprosił Go do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. **38**. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpierw rąk przed posiłkiem. **39**. Na to Pan rzekł do niego: Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. **40**. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? **41**. Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste. **42**. Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiej jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie pomijać. **43**. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. **44**. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą. **45**. Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: Nauczycielu, słowami tymi także nam ubliżasz **46**. On odparł: I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo nakładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie. **47**. Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. **48**. Zatem dajecie świadectwo i przytakujecie uczynkom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. **49**. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a niektórych z nich zabiją i prześladować będą. **50**. Tak na to plemię spadnie kara za krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, **51**. od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, zażąda się zdania z niej sprawy od tego plemienia. **52**. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; sami nie weszliście, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli. **53**. Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. **54**. Czyhali przy tym, żeby Go pochwycić na jakimś słowie.

Rozdział 12

**1**. Kiedy ogromne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów. **2**. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. **3**. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głoszone będzie na dachach. **4**. A mówię wam, przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic już więcej uczynić nie mogą. **5**. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! **6**. Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. **7**. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. **8**. A powiadam wam: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; **9**. a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. **10**. Każdemu, kto powie jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone. **11**. Kiedy was ciągać będą po synagogach, urzędach i władzach, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, **12**. bo Duch Święty pouczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć. **13**. A ktoś z tłumu rzekł do Niego: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem. **14**. Lecz On mu odpowiedział: Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą? **15**. Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma [wszystkiego] w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia. **16**. I opowiedział im przypowieść: Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. **17**. I rozważał w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów. **18**. I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. **19**. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj! **20**. Lecz Bóg rzekł do niego: Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? **21**. Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga. **22**. Potem rzekł do swoich uczniów: Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o życie, co będziecie jeść, ani też o ciało, w co macie się przyodziać. **23**. Życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie. **24**. Przypatrzcie się krukom: nie sieją ani żną; nie mają piwnic ani spichlerzy, a Bóg je żywi. O ileż ważniejsi jesteście wy niż ptaki! **25**. Któż z was, martwiąc się, może dołożyć choćby jedną chwilę do wieku swego życia? **26**. Jeśli więc nawet drobnej rzeczy uczynić nie możecie, to czemu martwicie się o inne? **27**. Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują i nie przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. **28**. Jeśli więc ziele, które dziś jest na polu, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to o ileż bardziej was, ludzie małej wiary! **29**. I wy nie pytajcie, co będziecie jedli i co pili, i nie bądźcie o to zatroskani. **30**. O to wszystko bowiem zabiegają narody świata, a Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. **31**. Starajcie się raczej o Jego królestwo, a te rzeczy będą wam dodane. **32**. Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. **33**. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosy, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. **34**. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. **35**. Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. **36**. A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. **37**. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. **38**. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. **39**. A to rozumiejcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjść ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. **40**. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. **41**. Wtedy Piotr zapytał: Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich? **42**. Pan odpowiedział: Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby rozdawał jej żywność we właściwej porze? **43**. Szczęśliwy ten sługa, którego pan, powróciwszy, zastanie przy tej czynności. **44**. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. **45**. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w sercu: Mój pan się ociąga z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, **46**. to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; surowo go ukarze i wyznaczy mu miejsce z niewiernymi. **47**. Ów sługa, który poznał wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. **48**. Ten zaś, który nie poznał jego woli, a uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą. **49**. Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. **50**. Chrzest mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. **51**. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. **52**. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; **53**. ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej. **54**. Mówił także do tłumów: Gdy ujrzycie chmurę podnoszącą się na zachodzie, zaraz mówicie: Deszcz idzie. I tak się dzieje. **55**. A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: Będzie upał. I bywa. **56**. Obłudnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże chwili obecnej nie rozpoznajecie? **57**. I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie tego, co jest słuszne? **58**. Gdy idziesz do sprawującego władzę ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie zaciągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorcy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. **59**. Powiadam ci, nie wyjdziesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni pieniążek.

Rozdział 13

**1**. W tym samym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. **2**. Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli? **3**. Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. **4**. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwaliła się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jeruzalem? **5**. Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie. **6**. I opowiedział im następującą przypowieść: Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. **7**. Rzekł więc do ogrodnika: Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze ziemię wyjaławia? **8**. Lecz on mu odpowiedział: Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem; **9**. i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć. **10**. Nauczał raz w szabat w jednej z synagog. **11**. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. **12**. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy. **13**. Położył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. **14**. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, rzekł do ludu: Jest sześć dni, w które należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu! **15**. Pan mu odpowiedział: Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? **16**. A owej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, czy nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu? **17**. Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego. **18**. Mówił więc: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? **19**. Podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki podniebne zagnieździły się na jego gałęziach. **20**. I mówił dalej: Z czym mam porównać królestwo Boże? **21**. Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło. **22**. I przemierzał miasta i wsie, nauczając i odbywając swą podróż do Jerozolimy. **23**. Raz ktoś Go zapytał: Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? On rzekł do nich: **24**. Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie zdołają. **25**. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: Panie, otwórz nam!, lecz On wam odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. **26**. Wtedy zaczniecie mówić: Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś. **27**. Lecz On rzecze: Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości! **28**. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. **29**. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. **30**. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi. **31**. W tym czasie przyszli niektórzy faryzeusze i rzekli Mu: Wyjdź i uchodź stąd, bo Herod chce Cię zabić. **32**. Lecz On im odpowiedział: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam złe duchy i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia będę u kresu. **33**. Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz to niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jeruzalem. **34**. Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście. **35**. Oto dom wasz [tylko] dla was pozostanie. Mówię zaś wam: nie ujrzycie Mnie, aż nadejdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie.

Rozdział 14

**1**. Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. **2**. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. **3**. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie? **4**. Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. **5**. A do nich rzekł: Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu? **6**. I nie zdołali Mu na to odpowiedzieć. **7**. Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: **8**. Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by przypadkiem ktoś znamienitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. **9**. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca, a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. **10**. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. A gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej. I spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. **11**. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony. **12**. Do tego zaś, który Go zaprosił, mówił także: Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. **13**. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. **14**. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. **15**. Słysząc to, jeden ze współbiesiadników rzekł do Niego: Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym. **16**. On zaś mu powiedział: Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. **17**. Kiedy nadeszła pora uczty, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe. **18**. Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: Kupiłem pole, muszę wyjść je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego. **19**. Drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego. **20**. Jeszcze inny rzekł: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. **21**. Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał swemu słudze: Wyjdź co prędzej na ulice i w zaułki miasta i sprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych! **22**. Sługa oznajmił: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. **23**. Na to pan rzekł do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i przynaglaj do wejścia, aby mój dom był zapełniony. **24**. Albowiem powiadam wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty. **25**. A szły z Nim wielkie tłumy. On odwrócił się i rzekł do nich: **26**. Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. **27**. Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. **28**. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? **29**. Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: **30**. Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć. **31**. Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? **32**. Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. **33**. Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem. **34**. Dobra jest sól; lecz jeśli nawet sól smak swój utraci, to czymże ją przyprawić? **35**. Nie nadaje się ani dla ziemi, ani dla nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

Rozdział 15

**1**. Przybliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. **2**. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. **3**. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: **4**. Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? **5**. A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona **6**. i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła. **7**. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. **8**. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? **9**. A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. **10**. Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca. **11**. Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów. **12**. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. **13**. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie. **14**. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. **15**. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. **16**. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. **17**. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. **18**. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; **19**. już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mnie choćby jednym z twoich najemników. **20**. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. **21**. A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. **22**. Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! **23**. Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, **24**. ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się weselić. **25**. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. **26**. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. **27**. Ten mu rzekł: Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. **28**. Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. **29**. Lecz on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. **30**. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę. **31**. Lecz on mu odpowiedział: Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. **32**. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się.

Rozdział 16

**1**. Powiedział też do uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. **2**. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać. **3**. Na to rządca rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. **4**. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania. **5**. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien mojemu panu? **6**. Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On mu rzekł: Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt. **7**. Następnie pytał drugiego: A ty ile jesteś winien? Ten odrzekł: Sto korców pszenicy. Mówi mu: Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt. **8**. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości. **9**. Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. **10**. Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. **11**. Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? **12**. Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze? **13**. Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! **14**. Słuchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrwiwali sobie z Niego. **15**. Powiedział więc do nich: To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych. **16**. Aż do Jana [trwało] Prawo i Prorocy; odtąd głosi się Dobrą Nowinę o królestwie Bożym i każdy gwałtem wdziera się do niego. **17**. Lecz łatwiej niebo i ziemia przeminą, niż żeby jedna kreska miała odpaść z Prawa. **18**. Każdy, kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo. **19**. Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie. **20**. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. **21**. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody. **22**. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. **23**. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. **24**. I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. **25**. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. **26**. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas. **27**. Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. **28**. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. **29**. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają! **30**. Nie, ojcze Abrahamie – odrzekł tamten lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą. **31**. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą.

Rozdział 17

**1**. Rzekł znowu do swoich uczniów: Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. **2**. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu dla jednego z tych małych. Uważajcie na siebie! **3**. Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli będzie żałował, przebacz mu. **4**. I jeśliby siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, przebacz mu. **5**. Apostołowie prosili Pana: Dodaj nam wiary. **6**. Pan rzekł: Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna. **7**. Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: Pójdź zaraz i siądź do stołu? **8**. Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? **9**. Czy okazuje wdzięczność słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? **10**. Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać. **11**. Zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. **12**. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka **13**. i głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami! **14**. Na ten widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom! A gdy szli, zostali oczyszczeni. **15**. Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwaląc Boga donośnym głosem, **16**. padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin. **17**. Jezus zaś rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? **18**. Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec? **19**. Do niego zaś rzekł: Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła. **20**. Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie w sposób dostrzegalny; **21**. i nie powiedzą: Oto tu jest albo: Tam. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest. **22**. Do uczniów zaś rzekł: Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. **23**. Powiedzą wam: Oto tam lub: Oto tu. Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. **24**. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, jaśnieje od jednego krańca widnokręgu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. **25**. Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie. **26**. Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: **27**. jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; a przyszedł potop i wygubił wszystkich. **28**. Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, **29**. lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wygubił wszystkich; **30**. tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. **31**. W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. **32**. Miejcie w pamięci żonę Lota! **33**. Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. **34**. Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. **35**. Dwie będą razem mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. **36**. --- **37**. Pytali Go: Gdzie, Panie? On im odpowiedział: Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy.

Rozdział 18

**1**. Opowiadał im też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: **2**. W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. **3**. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem! **4**. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, **5**. to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadręczała mnie. **6**. I Pan dodał: Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. **7**. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? **8**. Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? **9**. Opowiedział też niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: **10**. Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. **11**. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. **12**. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam. **13**. A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika! **14**. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony. **15**. Przynosili Mu również małe dzieci, żeby na nie kładł ręce, lecz uczniowie, widząc to, szorstko im zabraniali. **16**. Jezus zaś przywołał je do siebie, mówiąc: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem należy królestwo Boże. **17**. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. **18**. Zapytał Go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? **19**. Jezus mu odpowiedział: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. **20**. Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij swego ojca i matkę. **21**. On odrzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości. **22**. A Jezus, usłyszawszy to, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za Mną. **23**. On zaś, gdy to usłyszał, mocno się zasmucił, gdyż był bardzo bogaty. **24**. Jezus, zobaczywszy go [takim], rzekł: Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego. **25**. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. **26**. Zapytali ci, którzy to słyszeli: Któż więc może być zbawiony? **27**. Jezus odpowiedział: To, co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga. **28**. Wówczas rzekł Piotr: Oto my, opuściwszy swoją własność, poszliśmy za Tobą. **29**. On im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu lub żony, braci, rodziców lub dzieci dla królestwa Bożego, **30**. żeby nie otrzymał daleko więcej [jeszcze] w tym czasie, a w wieku przyszłym – życia wiecznego. **31**. Potem wziął Dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jeruzalem i spełni się wszystko, co napisali prorocy o Synu Człowieczym. **32**. Zostanie wydany w ręce pogan, będzie wyszydzony, zelżony i opluty; **33**. ubiczują Go i zabiją, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. **34**. Oni jednak nic z tego nie zrozumieli. Rzecz ta była zakryta przed nimi i nie pojmowali tego, o czym była mowa. **35**. Kiedy przybliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. **36**. Gdy usłyszał przeciągający tłum, wypytywał się, co to się dzieje. **37**. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. **38**. Wtedy zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! **39**. Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! **40**. Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, zapytał go: **41**. Co chcesz, abym ci uczynił? On odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. **42**. Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. **43**. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

Rozdział 19

**1**. Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. **2**. A pewien człowiek, imieniem Zacheusz, który był zwierzchnikiem celników i był bardzo bogaty, **3**. chciał koniecznie zobaczyć Jezusa, któż to jest, ale sam nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. **4**. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. **5**. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. **6**. Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. **7**. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. **8**. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnie. **9**. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. **10**. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło. **11**. Gdy tego słuchali, dodał jeszcze przypowieść, ponieważ był blisko Jeruzalem, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. **12**. Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. **13**. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: Obracajcie nimi, aż wrócę. **14**. Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: Nie chcemy, żeby ten królował nad nami. **15**. Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. **16**. Stawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. **17**. Odpowiedział mu: Dobrze, sługo dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami. **18**. Także drugi przyszedł i rzekł: Panie, twoja mina przyniosła pięć min. **19**. Temu też powiedział: I ty miej władzę nad pięciu miastami. **20**. Następny przyszedł i rzekł: Panie, oto twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. **21**. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czegoś nie położył, i żniesz, czegoś nie posiał. **22**. Odpowiedział mu: Według słów twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: biorę, gdzie nie położyłem, i żnę, gdziem nie posiał. **23**. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał. **24**. Do obecnych zaś rzekł: Zabierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. **25**. Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min. **26**. Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. **27**. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach. **28**. Po tych słowach szedł naprzód, zdążając do Jerozolimy. **29**. Gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, ku górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów, **30**. mówiąc: Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie uwiązane oślę, którego nie dosiadał żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie. **31**. A gdyby was kto pytał: Dlaczego odwiązujecie?, tak powiecie: Pan go potrzebuje. **32**. Wysłani poszli i znaleźli [wszystko] tak, jak im powiedział. **33**. A gdy odwiązywali oślę, zapytali ich jego właściciele: Czemu odwiązujecie oślę? **34**. Odpowiedzieli: Pan go potrzebuje. **35**. I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzuciwszy na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa. **36**. Gdy jechał, słali swe płaszcze na drodze. **37**. Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów zaczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. **38**. I mówili głosem donośnym: Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach. **39**. Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom! **40**. Odrzekł: Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą. **41**. Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim **42**. i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. **43**. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. **44**. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia. **45**. Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. **46**. Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście go jaskinią zbójców. **47**. I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. **48**. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

Rozdział 20

**1**. Pewnego dnia, kiedy nauczał lud w świątyni i głosił Dobrą Nowinę, podeszli arcykapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi **2**. i zapytali Go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz albo kto ci dał tę władzę? **3**. Odpowiedział im: Ja też zadam wam pytanie. Powiedzcie Mi: **4**. Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? **5**. Oni zastanawiali się i mówili między sobą: Jeśli powiemy: Z nieba, to zarzuci nam: Dlaczego nie uwierzyliście mu? **6**. A jeśli powiemy: Od ludzi, to cały lud nas ukamienuje, bo jest przekonany, że Jan był prorokiem. **7**. Odpowiedzieli więc, że nie wiedzą, skąd pochodził. **8**. Wtedy Jezus im rzekł: Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. **9**. I zaczął mówić do ludu tę przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę, oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał na dłuższy czas. **10**. W odpowiedniej porze wysłał sługę do rolników, aby mu oddali jego część z plonu winnicy. Lecz rolnicy obili go i odesłali z niczym. **11**. Ponownie posłał drugiego sługę. Lecz i tego obili, znieważyli i odesłali z niczym. **12**. Posłał jeszcze trzeciego; tego również pobili do krwi i wyrzucili. **13**. Wówczas rzekł pan winnicy: Co mam począć? Poślę mojego syna umiłowanego, chyba go uszanują. **14**. Lecz rolnicy, zobaczywszy go, naradzali się między sobą, mówiąc: To jest dziedzic, zabijmy go, a dziedzictwo stanie się nasze. **15**. I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Co więc uczyni z nimi właściciel winnicy? **16**. Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę da innym. Gdy to usłyszeli, zawołali: Nigdy to się nie stanie! **17**. On zaś spojrzał na nich i rzekł: Cóż więc znaczy to słowo Pisma: Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła? **18**. Każdy, kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go. **19**. W tej samej godzinie uczeni w Piśmie i arcykapłani zapragnęli dostać Go w swoje ręce, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował tę przypowieść. **20**. Śledzili Go więc i nasłali na Niego szpiegów. Ci udawali pobożnych i mieli podchwycić Go w mowie, aby Go wydać zwierzchności i władzy namiestnika. **21**. Zapytali Go więc: Nauczycielu, wiemy, że słusznie mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. **22**. Czy wolno nam płacić podatek cezarowi, czy nie? **23**. On przejrzał ich podstęp i rzekł do nich: **24**. Pokażcie Mi denara. Czyj nosi obraz i napis? Odpowiedzieli: Cezara. **25**. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga. **26**. I nie mogli podchwycić Go na słowie wobec ludu. I zadziwieni Jego odpowiedzią, zamilkli. **27**. Wówczas podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go **28**. w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat pojmie ją za żonę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. **29**. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę i zmarł bezdzietnie. **30**. [Pojął ją] drugi, **31**. a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. **32**. W końcu umarła ta kobieta. **33**. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę. **34**. Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. **35**. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. **36**. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. **37**. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa O krzewie, gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. **38**. Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją. **39**. Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś. **40**. I już o nic nie śmieli Go pytać. **41**. Natomiast On rzekł do nich: Jak można twierdzić, że Mesjasz jest synem Dawida? **42**. Przecież sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, **43**. aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek pod Twoje stopy. **44**. Dawid nazywa Go Panem: jak zatem może być On [tylko] jego synem? **45**. Gdy cały lud się przysłuchiwał, rzekł do swoich uczniów: **46**. Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy z upodobaniem chodzą w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. **47**. Objadają oni domy wdów i dla pozoru długo się modlą. Ci tym surowszy dostaną wyrok.

Rozdział 21

**1**. Podniósłszy oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do skarbony. **2**. Zobaczył też, jak pewna uboga wdowa wrzuciła tam dwa pieniążki, **3**. i rzekł: Prawdziwie, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni. **4**. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę Bogu z tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie. **5**. Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: **6**. Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. **7**. Zapytali Go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się dziać zacznie? **8**. Jezus odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem oraz: Nadszedł czas. Nie podążajcie za nimi! **9**. I nie trwóżcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec. **10**. Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. **11**. Wystąpią silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. **12**. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą przed królów i namiestników. **13**. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. **14**. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. **15**. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić. **16**. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. **17**. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. **18**. Ale włos z głowy wam nie spadnie. **19**. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie. **20**. Skoro zaś ujrzycie Jeruzalem otoczone przez wojska, wtedy wiedzcie, że jego spustoszenie jest bliskie. **21**. Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście, niech z niego uchodzą, a ci, co po wsiach, niech do niego nie wchodzą. **22**. Będzie to bowiem czas pomsty, aby spełniło się wszystko, co jest napisane. **23**. Biada brzemiennym i karmiącym w owe dni! Nastanie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten naród: **24**. jedni polegną od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jeruzalem będzie deptane przez pogan, aż czasy pogan się wypełnią. **25**. Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. **26**. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. **27**. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. **28**. A gdy się to dziać zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. **29**. I powiedział im przypowieść: Spójrzcie na figowiec i na wszystkie drzewa. **30**. Gdy widzicie, że wypuszczają pąki, sami poznajecie, że już blisko jest lato. **31**. Tak i wy, gdy ujrzycie te wszystkie wydarzenia, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże. **32**. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko stanie. **33**. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **34**. Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka **35**. jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. **36**. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym. **37**. W ciągu dni nauczał Jezus w świątyni, a wychodząc, noce spędzał na górze zwanej Oliwną. **38**. A rano cały lud śpieszył do Niego, aby Go słuchać w świątyni.

Rozdział 22

**1**. Nadchodziła uroczystość Przaśników, tak zwana Pascha. **2**. Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Go zabić, gdyż bali się ludu. **3**. Wtedy szatan wstąpił w Judasza, zwanego Iskariotą, który był jednym z Dwunastu. **4**. Poszedł więc i zmówił się z arcykapłanami oraz dowódcami straży, jak ma im Go wydać. **5**. Ucieszyli się i ułożyli się z nim, że dadzą mu pieniądze. **6**. On zgodził się i szukał sposobności, żeby im Go wydać bez [wiedzy] tłumu. **7**. Tak nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. **8**. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć. **9**. Oni Go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali? **10**. Odpowiedział im: Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, **11**. i powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? **12**. Ów zaś wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie. **13**. Oni poszli, znaleźli [wszystko] tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. **14**. A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. **15**. Wtedy rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. **16**. Albowiem powiadam wam: Nie będę już jej spożywać, aż się spełni w królestwie Bożym. **17**. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, rzekł: Weźcie go i podzielcie między siebie; **18**. albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił [napoju] z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże. **19**. Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie, połamał go i podał im, mówiąc: To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę! **20**. Tak samo i kielich [wziął] po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana. **21**. Lecz oto ręka mojego zdrajcy jest obok Mnie na stole. **22**. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi według tego, jak było postanowione, lecz biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. **23**. A oni zaczęli wypytywać jeden drugiego, kto by spośród nich mógł to uczynić. **24**. Powstał również spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy. **25**. Lecz On rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przybierają miano dobroczyńców. **26**. Wy zaś nie tak [macie postępować]. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa. **27**. Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jako ten, kto służy. **28**. Wyście wytrwali przy Mnie w moich przeciwnościach. **29**. Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: **30**. abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz zasiadali na tronach, sądząc dwanaście szczepów Izraela. **31**. Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; **32**. ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj twoich braci. **33**. On zaś rzekł: Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć. **34**. Lecz Jezus odrzekł: Powiadam ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, ty trzy razy wyprzesz się tego, że Mnie znasz. **35**. I rzekł do nich: Czy brak wam było czego, kiedy was posyłałem bez trzosa, bez torby i bez sandałów? Oni odpowiedzieli: Niczego. **36**. Lecz teraz – mówił dalej – kto ma trzos, niech go weźmie; tak samo torbę; a kto nie ma, niech sprzeda swój płaszcz i niechaj kupi miecz! **37**. Albowiem powiadam wam: to, co jest napisane, musi się spełnić na Mnie: Zaliczony został do złoczyńców. To bowiem, co się do Mnie odnosi, dobiega kresu. **38**. Oni rzekli: Panie, tu są dwa miecze. Odpowiedział im: Wystarczy. **39**. Potem wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną; towarzyszyli Mu także uczniowie. **40**. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **41**. A sam oddalił się od nich na odległość około rzutu kamieniem, padł na kolana i modlił się **42**. tymi słowami: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie! **43**. Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i pokrzepiał Go. **44**. Pogrążony w udręce, jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. **45**. Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. **46**. Rzekł do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **47**. Gdy On jeszcze mówił, oto zjawił się tłum. A jeden z Dwunastu, imieniem Judasz, szedł na ich czele i podszedł do Jezusa, aby Go ucałować. **48**. Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? **49**. Towarzysze Jezusa, widząc, na co się zanosi, zapytali: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? **50**. I któryś z nich uderzył sługę najwyższego kapłana, i odciął mu prawe ucho. **51**. Lecz Jezus odpowiedział: Przestańcie, dosyć! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go. **52**. Do arcykapłanów zaś, dowódcy straży świątynnej i starszych, którzy wyszli przeciw Niemu, Jezus rzekł: Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę? **53**. Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście rąk na Mnie, lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności. **54**. Schwycili Go więc, poprowadzili i zawiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł z daleka. **55**. Gdy rozniecili ogień na środku dziedzińca i zasiedli wkoło, Piotr usiadł także między nimi. **56**. A jakaś służąca, zobaczywszy go siedzącego przy ogniu, przyjrzała mu się uważnie i rzekła: I ten był razem z Nim. **57**. Lecz on zaprzeczył temu, mówiąc: Nie znam Go, kobieto. **58**. Po chwili zobaczył go ktoś inny i rzekł: I ty jesteś jednym z nich. Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem. **59**. Po upływie prawie godziny jeszcze ktoś inny począł zawzięcie twierdzić: Na pewno i ten był razem z Nim; jest przecież Galilejczykiem. **60**. Piotr zaś rzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut. **61**. A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: Dziś, nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. **62**. I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał. **63**. Tymczasem ludzie, którzy pilnowali Jezusa, naigrawali się z Niego i bili Go. **64**. Zasłaniali Mu oczy i pytali: Prorokuj, kto cię uderzył. **65**. Wiele też innych obelg miotali przeciw Niemu. **66**. Skoro dzień nastał, zebrała się starszyzna ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie i kazali przyprowadzić Go przed ich Sanhedryn. **67**. Rzekli: Jeśli ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam! On im odrzekł: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie Mi, **68**. a jeśli was zapytam, nie dacie Mi odpowiedzi. **69**. Lecz odtąd Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawej stronie Wszechmocy Bożej. **70**. Zawołali wszyscy: Więc ty jesteś Synem Bożym? Odpowiedział im: Tak. Ja Nim jestem. **71**. A oni zawołali: Na co nam jeszcze potrzeba świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z ust jego.

Rozdział 23

**1**. I całe ich zgromadzenie powstało; i poprowadzili Go przed Piłata. **2**. Tam zaczęli oskarżać Go: Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków cezarowi i że siebie podaje za Mesjasza-Króla. **3**. Piłat zapytał Go: Czy ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział mu: Tak. **4**. Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. **5**. Lecz oni nastawali i mówili: Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd. **6**. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. **7**. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie. **8**. Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jakiś znak, zdziałany przez Niego. **9**. Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. **10**. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. **11**. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał Go ubrać w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. **12**. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli z sobą w nieprzyjaźni. **13**. Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Sanhedrynu oraz lud **14**. i rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem go wobec was i nie znalazłem w nim żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie. **15**. Ani też Herod – bo odesłał go do nas; przecież nie popełnił on nic godnego śmierci. **16**. Każę go więc wychłostać i uwolnię. **17**. A był obowiązany uwalniać im jednego na święta. **18**. Zawołali więc wszyscy razem: Strać tego, a uwolnij nam Barabasza! **19**. Był on wtrącony do więzienia za jakieś rozruchy powstałe w mieście i za zabójstwo. **20**. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. **21**. Lecz oni wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! **22**. Zapytał ich po raz trzeci: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic zasługującego na śmierć. Każę go więc wychłostać i uwolnię. **23**. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagały się ich krzyki. **24**. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. **25**. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za bunt i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę. **26**. Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola. Włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. **27**. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. **28**. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! **29**. Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30**. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas! i do pagórków: Przykryjcie nas! **31**. Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym? **32**. Prowadzono też innych dwóch – złoczyńców, aby ich z Nim stracić. **33**. Gdy przyszli na miejsce zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. **34**. Jezus zaś mówił: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. A oni rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy. **35**. Lud zaś stał i patrzył. A członkowie Sanhedrynu szydzili: Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli jest Mesjaszem, Bożym Wybrańcem. **36**. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, **37**. mówiąc: Jeśli ty jesteś Królem żydowskim, wybaw sam siebie. **38**. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest Król żydowski. **39**. Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: Czyż ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. **40**. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? **41**. My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił. **42**. I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa. **43**. Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju. **44**. Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. **45**. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. **46**. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. **47**. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu, mówiąc: Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy. **48**. Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, powracały, bijąc się w piersi. **49**. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu. **50**. A był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Rady. **51**. Nie przystał on na ich uchwałę i postępowanie. Pochodził z miasta żydowskiego, Arymatei, i oczekiwał królestwa Bożego. **52**. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **53**. Zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. **54**. Był to dzień Przygotowania i szabat zaczynał jaśnieć. **55**. Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa. **56**. Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek w szabat.

Rozdział 24

**1**. W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. **2**. Kamień zastały odsunięty od grobu. **3**. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. **4**. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. **5**. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? **6**. Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: **7**. Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie. **8**. Wtedy przypomniały sobie Jego słowa, **9**. wróciwszy zaś od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. **10**. A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. **11**. Lecz słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary. **12**. Jednakże Piotr wybrał się i przybiegł do grobu; schyliwszy się, ujrzał same tylko płótna. I wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało. **13**. Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. **14**. Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. **15**. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. **16**. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali. **17**. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. **18**. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. **19**. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; **20**. jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. **21**. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. **22**. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, **23**. a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. **24**. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. **25**. Na to On rzekł do nich: O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! **26**. Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? **27**. I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. **28**. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. **29**. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. **30**. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. **31**. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. **32**. I mówili między sobą: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? **33**. W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, **34**. którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. **35**. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba. **36**. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! **37**. Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. **38**. Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? **39**. Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. **40**. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. **41**. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? **42**. Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. **43**. Wziął i spożył przy nich. **44**. Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. **45**. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, **46**. i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; **47**. w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzalem. **48**. Wy jesteście świadkami tego. **49**. Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie przyobleczeni w moc z wysoka. **50**. Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. **51**. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. **52**. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jeruzalem, **53**. gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.   
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.   
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.